

LUUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kłata Jan Polka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 100000 zgóry, półroczna 60000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 38000; w Argentynie 60000; w Europie 80000; w Ameryce Południowej 250000; w Urugwaju 800000.

Adres Redakcji „Luud”: Curityba — Aven. Dr. Jayses Reis 583
Adres dla listów: Curityba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Luud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm, szerokości przez 1 łam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm, szerokości przez 1 łam 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piekarza — Kubisa i Floreckiego — W mieście São Paulo: w księgarniach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Święto Morza

Święto morza w Polsce jest obchodzone tak uroczysto, że kto je raz widział, ten doznał wzruszenia niezapomnianego przez całe życie. Jest to potężna manifestacja narodowa, która jednocześnie posiada, czas i urok wielkiej radości. Zdawało by się, że tradycja tej wspaniałej uroczystości sięga dawnyminiowanych czasów słowiańskich obrzędów.

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Święto morza zaczęto obchodzić dopiero wtedy, kiedy cały naród rozumiał polityczne i gospodarcze znaczenie morza. Polska przedrozbiorem nie umiała morza cenić, czcić i kochać i dlatego straciła swą niepodległość. Dopiero w ostatnich latach równoległe do zrozumienia przez społeczeństwo znaczenia morza dla narodu, powstała piękna tradycja o podłożu wybitnie uczuciowym.

W niedługim czasie kolonja polska w Paranie da wyraz swych gorących uczuć, i przez tysiące kilometrów połączy się z odległą Macierzą, w jednym wspólnym obchodzie Święta Morza.

Korzystając z tej okazji chcianem w paru słowach powiedzieć jak doniosłe znaczenie ma morze dla narodu w ogólności, a dla kolonji polskiej w Paranie w szczególności.

Jest pewne powiedzenie, które brzmi bardzo dawnie, ale jest tak prawdziwe, tak cenne, tak rozumne, że złotem zgłoskami winno być wypisane: „Morze nie rozdziela, a łączy narody.”

Zrozumieć to bardzo dobrze jeśli rozejrzemy się po świecie nie tam gdzie tylko nasz wzrok sięga, ale dalej gdzie dociera myśl. Jeżeli w ten sposób spojrzymy na świat, to cóż widzimy?

Narody, które posiadają granice lądowe mają tylko koło siebie wrógów. Nieustannie wojny niszczą je gospodarczo. Narody posiadające granice morskie, mają też wrógów, ale poza tym mają na całym świecie przyjaciół i kupców, z którymi mogą uprawiać zyskowny handel. Albowiem niema tak taniej drogi wymiany towarowej jaką jest morze. Wystarczy jeżeli powiem, że w pewnych warunkach przewiezienie jednej tonny towaru z Santos do Gdyni okrętami, kosztuje tyle co z Gdyni do Lwowa koleją (około 600 klm.)

W zrozumieniu narodowego, gospodarczego i politycznego znaczenia morza wszystkie rządy polskie budują naszą potęgę na morzu, żeby naprawić błędy przodków.

Narodowi rzucano hasło: „Frontem do morza”, a jednocześnie podjęto olbrzymią pracę poddawą, — od dwóch zasadniczych czynników: „Te podstawy, to własny port

własna marynarka handlowa. Pierwsza część jest spełniona. Tam gdzie dawniej bujały na falach piękne łodzie kaszubskich rybaków, gdzie na piasku bawiły się dzieci, tam budzi podziw całego świata nowy port polski. Najruchliwszy i najbardziej nowoczesny na Bałtyku.

Gdynia! Dumne słowo i wielkie zwycięstwo!

Gdynia to dzisiaj tak droga każdemu Polakowi nazwa jak Grunwald, Kirchohm, Samo Sierra.

Dzieło rozbudowy polskiej marynarki handlowej nie będzie skończone nigdy. Jesteśmy narodem, który wyszedł na morze ostatni.

Polska bandera zdobywa coraz nowe morza, ale do zrobienia jest znacznie więcej, niż

zostało zrobione dotychczas. Między innymi projektami badane są możliwości otwarcia stałego połączenia okrętowego między Gdynią i Brazylią.

Sądzę, że w tej tak ważnej sprawie musi zabrać głos i tu-tejsze społeczeństwo polskie. Nadchodzące „Święto Morza” jest do tego doskonałą okazją.

Trzeba żebyśmy tutaj poparli jaknajgoręcej ten projekt aby został corychlej urzeczywistniony. Jeżeli to będzie apel całej kolonji polskiej to napewno nie minie bez echa.

Nie należy oczekiwać aby w odpowiedzi na wezwania Polaków z Brazylii linja okrętowa powstała natychmiast. Ale jeśli nasz głos przyspieszy jej powstanie o rok, o kwartał, a bodajby o miesiąc, to przysłużymy się dobrze swej starej i nowej Ojczyźnie, a sobie samym najwięcej.

Kurytyba, dnia 21 czerwca 1934 r. T. M.

KS. PRYMAS HLOND o stosunkach Polski i Francji

Ks. Prymas Hlond przyjął przedstawiciela północnodziedzielnej Agencji Telegraficznej Hawasa, któremu oświadczył:

„Przybyłem do Francji dla oddania wizyty kardynałom i biskupom francuskim i dla podziękowania im za poparcie, którego zechcieli udzielać Misji Polskiej we Francji oraz za pasterską opiekę tak zycielwą i ojcowską którą otaczają księżcy i wychodźców polskich.

„Jak to jest u wszystkich Polaków, przybyłem do Francji z uczuciem takiej przyjaźni i sympatii, jakie istnieją między naszymi obydwoimi narodami, złączonymi węzłami wiekowej tradycji stosunków intelektualnych i politycznych i dlatego również, że obydwa należą do cywilizacji łacińskiej.

„W dziedzinie, która mi szczególnie interesuje to znaczy, w

kościelne dowiadując się ustawnie o podziwu godnej inicjatywie i szczęśliwym rozwiązaniu zagadnień, które powstają wskutek przemian w życiu narodów. A więc szczególnie uważnie obserwując sposoby rozwiązania zagadnień życia współczesnego przez najwyższe francuskie sfery katolickie i przez pisarzy katolickich we Francji.

„Również Polska, która na wschodzie Europy zajmuje wysuniętą placówkę, jak i Francja mają niezmiernie ważne zadanie do spełnienia w odbudowie ducha europejskiego na podstawie chrześcijańskiej. Oby ta współpraca dwóch narodów rozwijała się harmonijnie i ku korzyści ich samych, a także rozwijała się myśl europejska w oparciu o niewyčerpane skarby Ewangelji” — zakończył ks. Prymas swe oświadczenie.

Niesłychane upały w Stanach Zjednoczonych

Już 41 ludzi padło od porażenia. Szkody dziennie wynoszą przeszło trzech milionów dolarów.

W 10 Stanach środkowozachodnich w Stanach Zjednoczonych panują od dłuższego czasu tak straszne upały i posucha, że zagraża już poważna katastrofa dziesiątkom milionów ludzi. Zarwali się z niebios na spękaną i wypaloną do cna ziemię, na której tylko uschnięte łodygi traw i zbóż smutno ster-

czą. Bydło pada z braku wody. Szkody, jakie ponoszą farmerzy dziennie, obliczane są na 3 miliony dolarów. Od porażenia słonecznym 41 ludzi padło na miejscu trupem. Gubernatorzy tych Stanów telefoniują codziennie do Białego Domu, podając prezydentowi Rooseveltowi szczegóły tej nowej klęski gospodarczej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Nowe aresztowania na tle politycznym

Według telegraficznych wiadomości nadesłanych z Warszawy, władze policyjne dokonały aresztowań szeregu osób. W Krakowie uwięziono 47 młodzieńców ze stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Również wszczęło śledztwo przeciw 17 osobom z partji narodowo-radykalnej, którzy przygotowywali zamach na Górnym Śląsku.

Trybunał Apelacyjny w Kolumnyji podwyższył karę do

LISTY Z ARGENTYNY

Azara, dnia 25 maja 1934.

W dniu 25 maja zakończyłem jedynastodniowe misje w Azarze. O ile misja miała powodzenie w Apostoles, tem więcej widziało się tu w pobliskiej, bo zaledwie 25 klm od Apostoles odległej, Azarze. Miasteczko razem z całą okolicą, kolonistami, rozrzuconymi po ubogich, okolicznych stepach, liczy niespełna 200 rodzin polskich, może nieco więcej Rosyjan. Zresztą cała ludność z Wschodniej Małopolski, posługująca się w starszym pokoleniu więcej językiem ruskim niż polskim, a że czują się Polakami to zawiadzają obrzydliwie łacińskiemu, a potem pracy narodowej polskiej Ks. Józefa Maryańskiego. Może nigdzie na Ziemi Argentynskiej życie katolickie i polskie wśród naszych emigrantów nie było tak rozwinięte jak właśnie w Azarze. Owoc to dwudziestopięcioletniej pracy nieustraszonego patrioty kapłana Ks. Józefa Maryańskiego ze Słowa Bożego. Jego wysiłkiem przy zgodnej współpracy całej kolonji stanął kościół, plebanja, ochronka, w której uczyły polskie Siostry ze Zgromadzenia św. Ducha, śliczny budynek zjednoczonych towarzyszy azarskich pod nazwą „Opiekna nad młodzieżą”. Nieliczna i biedna, a ogół kolonja polska w Azarze cudo wprost dokonywała, by zebrać fundusze na utrzymanie tak licznych instytucji narodowych i kościelnych. Zmysł organizacyjny ks. Józefa i jego ufnosć w Opatrzność Boską, a przytem zgodna praca wszystkich dokonana naprawdę podziwieniałą i nąśladowania godnych rzeczy. By mieć wyobrażenie jak wyjątkowa i rozgałęziona było życie organizacyjne w Azarze w czasach Ks. Józefa, niech posłuży fakt, że na 1080 dusz, przeszło 600 należało do różnych organizacji; odłożywszy więc małe dzieło, mała tylko liczba pozostała poza słowarzyszeniami. Nie trzeba jednak sądzić, że dzieła te Boże i narodowe nie napotykały na trudność. Owszem! Niezależnie od wielkiej i człowieka na tego ducha byłby się przed nim cofnął. Wszystkie te dzieła musiały leczyć tylko na siebie do pomocy znikąd się spodziewać nie mogły. Ponieważ kolonja była mała i biedna, więc też polity finansowe jak zmora napęłały troską ciężką serca wiel-

kiego organizatora azarskiego. Do kłopotów finansowych, które przy pomocy i ofiarności niekierowniczej kolonistów pokonywano, przylączyły się trudności innej natury. Związka szkola polska była solą w oku szwajcarskiemu inspektora szkolnego, który wciąż pod nią dołki kopuł, i systematycznie dążył do jej zamknięcia i wyrzucenia z niej Siostr Nauczycielek. Nie miał żadnej racji ani powodu, bo dzieci polskie uczęszczały wedle prawa do szkoły argentyńskiej, a tylko we wolnych popołudniowych godzinach korzystały z nauki polskiej we własnej szkole. Walka przeciwko szkole polskiej tak się zaostrzyła, że nawet doszło do aresztowania ks. Maryańskiego, jako dyrektora szkoły i zamknięciu go we więzieniu w Posadas. Zwycięstwo ostateczne było po stronie Ks. Maryańskiego, gdy cała sprawa oparła się o władze wyższe: szkola funkcjonowała w dalszym ciągu, a nawet zasiłek otrzymała od Rządu argentyńskiego. We walce o polską szkołę w Azarze skutecznie u Rządu argentyńskiego interwenjowała Legacja cesarsko-królewska austriacka z Buenos Aires.

Kolonja polska w Azarze w życiu narodem odegrała bardzo znamieną rolę. Tutaj odbywały się najwspanialsze obojdy wszystkich pamiątek polskich, w których wszyscy od starych do najmłodszych brali udział, tutaj ogromny nacisk wywierano, by odruszczyć tych mocno zruszczających Małopolan, tutaj też Ks. Maryański zaraz w pierwszych latach, od roku 1903 rozpoczął silną propagandę, aby rodzice mówili w domu do dzieć po polsku. I słowa zachęty Ks. proboszcza nie przebrzmiały bez echa. I bez przesady można powiedzieć, że polskość w Azarze przez Ks. Józefa Maryańskiego została stworzona; gdyby nie on, to zapewne, mielibyśmy tam głuchą ciemną, deskami zabita Ruś. Niepodobna w krótkim artykule gazeciarskim streścić tak obfitych plony działalności 25-letniej Ks. Maryańskiego w Azarze i przynajmniej szkic rzucić tego wszystkiego, czego on tam dokonał. Jak się zaś dziś sprawa przedstawia, po wyjeździe Ks. Maryańskiego do Polski, o tem w następnym artykule.

Ks. Jan Wiślnski.

działalność nielegalną. W Warszawie w siedzibie żydowskiej organizacji sjonistycznej dokonano również aresztowań.

OJCIEC POZOSTAWIŁ DZIECI W KONSULACIE BRAZYLJSKIM W WARSZAWIE

Z Warszawy donoszą, że w konsulacie brazyljskim w stolicy Polski rozegrała się dziwna scena; malarz Michał Nojbaerg, który powrócił z Brazylii, udał się do konsulatu brazyljskiego i prosił o rozmowę z konsulem.

Nojbaerg, który przybył w towarzystwie trzech małoletnich córek, w międzyczasie, zanim przyjął go konsul, wyszedł z urzędu konsularnego, pozostawiając swe dzieci. Najstarsza córka oświadczyła, że ojciec, od śmierci ich matki, groził im

często, że je opuści. Opuśczone dzieci oddano pod opiekę Syndykatu Emigracyjnego.

WÓDZ SŁOWAKÓW GOŚCIEM W POLSCE

Z inicjatywy podtrzańskiejgo gniazda „Orłów” im. ks. A. Hlinki powstał projekt — jak donosi wychodzący w Bratławie dziennik „Slovak” — zbiorowej wycieczki północnych słowackich gniazd „Orla” do Polski.

Wycieczka ma się wybrać dwoma szlakami: jedna część uda się do Polski przez Cieszyn, a druga drogą przez Suchą Górę; punkt zborny nastąpi w Krakowie, gdzie zorganizowane zostaną zbiorowe ćwiczenia na boisku publicznym.

Wycieczka zapowiada się licznie, a będzie jednocześnie zaproszeniem organizacji młodzieży polskiej na zlot w Ruzomberku, jaki się tam odbędzie w czerwcu w łączności z obchodem jubileuszu ks. prałata Hlinki.

Według wiadomości prasy w wycieczce do Polski weźmie również udział sam jubilat ks. prałat Andrzej Hlinka, prezes honorowy słowackiego „Orla”.

PRZEMYSŁ ELEKTRYCZNY W POLSCE

W Krakowie ubiegłego tygodnia odbyła się konwencja polskich inżynierów elektrycznych. Na otwarcie przybył prezydent Mościcki, będący członkiem honorowym stowarzyszenia.

Mowę inauguracyjną wygłosił minister handlu i przemysłu Rajchman, podkreślając obecność prezydenta Rzeczypospolitej, jako autorytetu naukowego.

Minister Rajchman oświadczył, iż przemysł elektryczny w Polsce znajduje się na czele wszystkich przemysłów i jest zdolny zadowolić 95 procent potrzeb krajowych. Wytrzyma także w powodzeniu konkurencyjność importu zagranicznego, a w ostatnich czasach zaczyna wykazywać nawet zdolność ekspansji eksportowej.

POSUCHA DOTKNĘŁA TAKŻE I POLSKĘ

Posucha, która wyrządziła w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, w Ameryce Południowej, Rosji, Czechosłowacji, Rumunii i Niemczech, nieobliczalnie szkody w przyszłych zbiorach zboża, szczególnie pszenicy i żyta, dotknęła ciężko również i Polskę.

NIE PIJĄ PIWA

Moda szczyplych figur, której holdują Polki i zainteresowanie młodzieży męskiej sportem, odbijają się niekorzystnie dla konsumpcji piwa. Jak pisze „Kurier Warszawski” z 282 browarów pracuje tylko 184 i produkcja spadła z 78,600,000 litrów w roku 1929 do 27,100,000 w roku 1933.

Sama depresja nie ponosi odpowiedzialności za taki spadek produkcji, lecz w znacznym stopniu powodem tego jest sport, gdyż młodzieńcy nie chcą pić piwa, aby nie stępsęła i moda. Kobiety chcą być szczupłe.

Z Brazylii

WPROWADZENIE NOTOWANIA ZŁOTEGO W BRAZYLII

Bank Brazylijski wprowadził notowania złotego. Kurs oficjalny wynosi 222\$000 za 100 złotych.

NIEUDAŁA PRÓBA WYWOZU ZANIA ZABURZEN W BAHIA

Interwentor Federalny Bahii wydał komunikat prasie w którym donosi o przebiegu niedzielnego zamachu, przygotowanego przez pewne elementy pod wodzą Antonio Cavalcanti Mello.

Rozruchy miały wybuchnąć dnia 23-go b.m. o godzinie 21. Do spisku jest włączony dyrektor więzienia, który w chwili zamachu miał wypuścić z więzienia na wolność 150 więźniów politycznych. Antonio Cavalcanti Mello na czele uwolnionych więźniów, oraz wojska miał zająć banki oraz pałac interwentora, a samego interwentora Juracy Magalhães miało zamordować.

Dzięki czujności władz, spisek przed czasem wykryto i przywódcą spisku Antonio Cavalcanti Mello został aresztowany.

STREJK KOLEJARZY W MINAS

Z Bello Horizonte donoszą, że wybuch strejk kolejarzy na liniach Estrada de Ferro Sul de Minas i Trez Coraçoes.

POWRÓT P. OCTAVIO MANGABEIRY

Rioski dziennik „A Nação” donosi, że były minister Spraw Zagranicznych, p. Octavio Mangabeira przybywa z Europy do Brazylii.

ARTUR BERNARDES KANDYDATEM NA PREZYDENTA MINAS

Dziennik rioski „A Nação” donosi, że p. Artur Bernardes przybywa z Lizbony do Brazylii; jak donosi dalej „A Nação” Artur Bernardes ma wystawić swą kandydaturę na prezydenta Stanu Minas.

UJĘCIE FAŁSZERZA PIENIĘDZY

Z Bello Horizonte donoszą, że policja po długich zabiegach zdołała ująć właściciela fałdery Aguas Claras w municypjum Bom Fim, niejakiego Abilio Rodrigues Vieire, herszta szajki fałszerzy pieniędzy. Również i towarzysze Abilii zostali ujęci; szajka fałszerzy zdołała ucieść w obieg przeszło na 50 kontów fałszywych monet 1\$000 i 2\$000.

MAJOR SABOYA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Z Rio donoszą, że lekarz wojskowy, major Domingos Carlos Jerson Saboya, profesor na wydziale lekarskim Uniwersytetu w Paranie, popełnił samobójstwo, wieszając się do tego tragicznego kroku popchnęły lekarza długie cierpienia, jakim podlegał.

Paraná

UJĘCIE ZŁODZIEJA W MARCHEL MALLET

W Marechal Mallet delegat policji p. Nelson Ribeiro ujął niejakiego Alvaro Almada Vasconcellos, znanego złodzieja, który dokonał kradzieży w różnych domach partykularnych.

ŻÓŁW OLBRYM W ZATOCIE PARANAGUA

W miejscowości „Barranco” pod Paranaguą pewien rolnik, wracając łódką korytem rzeki Sêso do swego domu zauważył nagle jakąś poruszającą się masę w wodzie. Ostrożnie przybliżył się do dziwnego potwora, w którym rozpoznał ogromnego żółwia. Kilkomu uderzenia miażdżącymi łopatkami, rolnik zdołał ustrzelić olbrzyma. Następnie próbował wciągnąć go do swej łodzi; nadaremnie były jego wysiłki. Dopiero z pomocą sąsiadów zdołał przewieźć ogromnego żółwia, ważącego przeszło 200 kg. na rynek w Antoniane, gdzie amatorzy przysmaku żółwiego, rozkupili mięso na kilo w krótkim czasie.

KURYTYBA BEZPIECZEŃSTWO NA ULICY

Policja kurytybska wydała ostrzeżenie publicznosci o nowych przepisach policyjnych mających na celu zapewnić porządek na ulicy Quinze i Avenida João Pessoa:

1) Każda osoba, która zachowywać się będzie nieprzyzwoicie na drodze publicznej, będzie karana. Przymomina się stróżom bezpieczeństwa ten obowiązek, ażeby ostrzedz młodzieńców, którzy mają wzywać podczas przechadzki „stroić żarty” do pań.

2) Zakazuje się wystawać przed witrzynami sklepów kupieckich.

3) Zakazuje się zatrzymywania na środkowej części trotuaru ulicy Quinze i awenidji João Pessoa; środkowy pas trotuaru winien pozostać wolny dla ruchu publicznego.

4) Przed otoczeniem lokali rozrywkowych, przejścia frontowe muszą pozostać wolne, ażeby dostęp do kas biletowych był możliwy.

5) W porze zamykania, zakazuje się wystawiania w jakimkolwiek punkcie trotuaru frontowego przy drzwiach kin,

6) Każda osoba, która zaburza spokój, lub przekroczy przepisy policyjne, będzie odprawa dzona do urzędu policyjnego.

GRAF ZEPPELIN POLECI NAD KURYTYBĄ

Kolonja niemiecka w Kurytybie przygotowuje się na przyjęcie sterowca hr. Zeppelina, który, lecąc do Buenos Aires, przeleci nad Kurytybą.

São Paulo

150 TYSIĘCY WORKÓW KAWY PADŁO OFIARĄ POŻARU

Policja paulistańska otrzymała wiadomość, że w składach kawy w Mira Sol w municypjum Rio Preto, wybuchł pożar, który zniszczył około 150 tysięcy worków kawy.

Z CAŁEJ BRAZYLII

— Z Rio donoszą, że cena kawy podniosła się; za 10 kg typ 7. płacono 15\$000.

— Pomiędzy Brazylią a Portugalią została otwarta nowa lotnicza linja komunikacyjna przez Francuskie Towarzystwo Lotnicze.

— Na linii kolejowej São Paulo — Santos kursować będzie nowy szybkojezdny pociąg zwany „Trem Cometa”.

— Szef Rządu tymczasowego podpisał dekret stwarzający Federalną Radę Przemysłu Zagranicznego.

Ostatnie wiadomości

— Pod protektorem warszawskiego i prowincjonalnych aeroklubów, rozpoczęty został lot z Krakowa dookoła południowo-wschodniej Polski. Loty nad górkami okragami należą do niezaprzeczalnych.

— Dokładne rezultaty wyborów w 404 miastach w Polsce są następujące: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 56 procent głosów; Narodowa Demokracja 8 proc; Polska Partja Socjalistyczna 3 proc; Żydzki odrodoki 12 proc; Żydzki Syonizm 8 proc; reszta przypada na drugie partie polskie i partie mniejszości narodowych.

— Amerykanin George Butcher z International Distillers Ass'n w New Yerku, nabył jak wierz, najstarszą kolekcję na świecie rudielich gatunków win ze stawnej składnicy wina Fukiera w Warszawie.

— Prezydent Roosevelt podpisał zarządzenie, zabraniające sprzedaży broni Boliwji i Paragwajowi, prowadzących wojnę o Gran Chaco.

— Na Międzynarodowej Konferencji Pracy, która się odbyła w Genewie Brazylija i Argentyna zostały wybrane na czynnych członków tejże organizacji.

— Na pokładzie okrętu „Si-queira Campos” przybyło do Havru 49 oficerów i 375 marynarzy brazylijskich; marynary brazylijscy udają się do Barrow Infurness, ażeby przejąć okręt szkolny „Almirante Saldanha”, zbudowany w war-

ształach angielskich dla brazylijskiej marynarki wojennej. — W Nowym Jorku dwa tysiące komunistów urządilo tu paradę uliczną niosąc czerwoną flagę na czele pochody i wykrzykiwali i rzucali wzywiska i przekleństwa na policjantów i „burżujów”.

— W rezultacie obrad, które prowadzili przez ostatni miesiąc przedstawiciele 39-ciu państw w Londynie zostały podpisane nowe konwencje, chroniące prawa autorów i wynalazców.

— W Kanadzie w wiosce Corbeil w obgim farmerskim domu pani Ovilia Dionnes, 26-letnia żona francusko-kanadyjskiego farmera porodziła pięcioraczkę; Dionesowie mieli do tego czasu pięcioro innych dzieci, z których najstarsze liczy siedm lat.

UCZTA ŚLUBNA NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ

Bardzo oryginalna uczta ślubna miała miejsce na pograniczu polsko-niemieckim na Śląsku. W wiosce Smugi, po stronie polskiej, jeden z gospodarzy wydawał za mąż swoją córkę. Naprzeciwko, już po stronie niemieckiej znajduje się wioska Wildbaha, — w której wspomniany gospodarz, wydajony swoją córkę zamąż, ma krewnych. Trudności paszportowe nie pozwoliły krewnym tym przyjechać na ślub do Polski. Chcąc jednak nawzajem sobie powinnować, wszyscy uczestnicy uczty weselnej udali się w pochodzie w stronę granicy. Po stronie niemieckiej sprawa miała się tak samo; i tuż zblizła się grupa krewnych panny młodej. Z budki wartowniczej wyszedł polski urzędnik graniczny i patrzył się ze zdumieniem na rozbawionych gości weselnych.

Urzędnik wykązał na tyle „wrozumienia” że pozwolił uścisnąć się krewnym. Wkrótce postarano się o jedzenie i przedewszystkiem picie, co złożyło się na to, że niebawem ta oryginalna uczta weselna na samej granicy polsko-niemieckiej znalazła oddźwięk w prasie berlińskiej, która podkreśliła, że są to dobre sprawdziany porozumienia polsko-niemieckiego.

Od Redakcji

Następny numer „Ludu” z powodu uroczystości Św. Piotra i Pawła, przypadającej w przyszły piątek, ukaże się powiększony w przyszłą środę.

— P. L. S. P. Novos. — List przestaliśmy X. B. Za życzenia dziękujemy.

— X. H. w Vera Guarany — Korrespondencje zamieścimy w „Przyjaciela Rodziny”; „Lud” pod wskazanym adresem wysyłamy. „Przyjaciela Rodziny” także. Projekt propagandy „Przyjaciela Rodziny” znakomity i nań przystajemy, za życliwość i propagandę „Ludu” i „Przyjaciela” serdecznie dziękujemy.

— P. J. G. Kr. w Harmonia Velha — Należność za Kalendarze „Ludu” otrzymaliśmy; tak samo i kilis. Dziękujemy. Sztuczkę teatralną wyślemy.

(T 2)

Bezsensowność nerwowa

Jeżeli kto nie może dobrze spać, to dlatego, że posiada jeden lub więcej organów, które nie pracują normalnie. Czasem bezsensowność jest spowodowana jedynie przez osłabienie, które znowu wpływa z braku odpowiednich pokarmów, niezbędnych dla organizmu. Wystarczy, w niektórych wypadkach, zmienić sposóbżywiania się, aby ustąpiła bezsensowność. Żeby jednak skutki były prędkie i trwałe, koniecznym jest używanie najlepszego środka, któryby regulował działalność organów — a tym środkiem są zastrzyki Tonofosfan z Gasa Bayer. Od dwóch tylko lub trzech zastrzyków powraca organizm do stanu normalnego i naturalnie, spokojnie sen-

Wynalazki i pomysły

SZKŁO PRZEZROCZYSTE Z JEDNEJ TYLKO STRONY

W Anglii wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko, tak, jak zwykle, ten zaś, kto z zewnątrz ulicy np. zagląda, nic nie dostrzega oprócz swego odbicia, tak jakgdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczonea niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemniczą wynalazku.

ŁAPKA NA KURY

Pomysłowy amerykańnik John Powell wynalazł sposób trzymania kur sąsiadów zdala od swego ogrodu. Wywlecił on dziurki w ziarnkach kukurydzy, przeciagając przez nie sznurki i poprzysławiał do nich kariki z takim napisem: „Proszę trzymać kury na swych podwórzoach”.

Kury polknęły ziarnka, ale nie mogły polknąć sznurków z karikami, które musiały dojść mlejśca przeznaczania, gdyż Powell powiada, że już więcej kury sąsiadów „nie składają mu wizyt”.

Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja”

Wobec ukazania się w prasie polskiej ogłoszenia zwołującego Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Studentów „Sarmacja”, na dzień 1-go lipca b.r. niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że takowe ogłoszenie jest nadsądzonym ze strony pp. Włodzimierza Miesznikowskiego i Marjana Kilińskińskiego, godzącym w całość Stowarzyszenia oraz pociągającym szkodę i szkody; tak więc, na podstawie ustawy, Zarząd przekazał niniejszą sprawę do Sądu Koleżeńskiego Stowarzyszenia.

Przy okazji oznajmiamy, że paragraf jedyny, art. 17 Ustawy Stowarzyszenia, przewiduje możliwość swolania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków także i na „WNIOSEK grupy członków zwyczajnych”, jednakże w tym celu nie wpływa żadna prośba do Zarządu. Kurytyba, dnia 26 czerwca 1934 r.

Prezes: Piotr P. Flenik
Sekretarz: Antoni Firakowski
Karbnik: Jadwiga Wołowska.

U W A G A !

WSZYSCY DO ZWIĄZKU

Zarząd Związku Polskiego w Kurytybie urządza w sobotę dnia 7-go lipca 1934 r. wspólny zjazd z BAL, na który zaprasza niniejszym wszystkich swych członków i sympatyków wraz z rodzinami. — Doskonała orkiestra. Sekretarz: Mieczysław Florecki

Sanguel Sanguel Sanguel

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynym lekarstwem, które po 20-letnim używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty.

Działania ono:

- 1) Ogólne postępowanie sil i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Uswaja zupełnie ból głowy, bezsensowność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przysięgienie i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrubowanie potasu w pewnej części ciała. Kalcjum rozpuszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wynalazek naukowy. Powyżej wymienione szczegóły są opinią wydana przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.

WYSYLKA LISTÓW DO EUROPEY AEUROPLANEM

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257.

FIRMA Ao Mundo das Casemiras

otrzymała w tych dniach wprost z fabryki wspaniałe KASZMIRY...

JEST DO SPRZEDANIA szkieł wraz z zabudowaniami w AFFONSO PENNA za 9.000\$.

Informacji udziela: Papugão, w Red. Ludu od godziny 3-5 przy Av. Jayme Reis 583.

KLINIKA DENTYSTYCZNA Kazimierz Mitozuk Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczukowe.

Casa da Homeopathia

Apteka Homeopathia Rośliny lecznicze

Specjalność produktów aptecznych, perfumerji itp.

Pracę General Osorio 87 KURYTYBA - PARANA

AFFONSO P. ETZEL Chirurg - Dentysta

Apteka Tell DROGARIA Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermiedla Tell wróg robaków i glist.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa - wszelki wybór.

C. E. SCHULZ & COMP. Rua Barão do Serro Azul 66-72

SZKŁA I FABRYKA LUSTER

SZKŁO do okien fantazyjnych, szkło ozdobne rzeźbione, matowe, szlifowane, kryształowe...



Bar i Restauracja »Paraná«

Jest to jedna z najlepszych i najtańszych Restauracji w Kurytybie. Kuchnia doborowa. Obiady i kolacje pierwszorzędne...

Liceu „Rio Branco” INTERNAT - SEMI-INTERNAT - EKSTERNAT

APTEKA „TIRADENTES” Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Casa das Sedas

de Zogbi Irmãos - Rua 15 de Novembro N. 21

CO DZIEŃ OTRZYMUJEMY OSTATNIE Nowości Jedwabiu, KTÓRE SPRZEDAJEMY PO CENACH NIESŁYCHANIE NISKICH.

Aleksander Mendelski

UPRAWA MANJOKU

Naogół nie powinno się w pierwszym roku kopać manjoku, gdyż przyrost części podziemnych w drugim roku jest zazwyczaj bardzo obfity...

ozję, że liście, łodygi ajpim, liście łodygi i korzenie manjoku są bardzo trujące, natomiast korzenie ajpim po wygotowaniu w wodzie tracą własności trujące i są jadalne.

deszcze. W pewnych okolicach wielkie szkody na plantacjach manjoku i ajpim wyrządzają wielkie zielone gąsienice sfinksoń.

Woźnica w zamięszeniu grzebie biczyskiem w rymszoku, spoglądając na przeochodzących

wien dawny pracownik fabryki fortepianów wykończył po sześć miesięcznej pracy najmniejszy fortepian światła...

Meble za gotówkę

(Obrazek z życia sowieckiego).

Moskiewska »prawda« (nr. 83) podaje ciekawą satyryczną felieton M. Koloowa, o tem, jak się w Moskwie kupuje meble za gotówkę.

Dowiadujecie się od grzecznej administracji sklepu, że dla kupienia szafy należy przyjechać do gódninie 6 tej rano.

Ze światła

ORYGINALNY TESTAMENT Do rzędu najbardziej oryginalnych testamentów zaliczyć należy legat pewnego mieszkańca Birmingham...

»Oświata«

Caixa postal 155 - Curitiba NADZWYŻAJNA OKAZJA Wojenne Przygodzi Ślaska Ślązaka - Z. Kleszczyński 5\$000

Kto chcejechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrękowej

„Chargeurs Reunis”

i „Sud Atlantique“

JEDYNITA TRZECIA KLASA.
KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety
 •chamada• z Polski do Brazylii.
 Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazyliją i Argentyną.
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
 Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
Curityba—Rua Barão Rio Branco 195-209
Paraná

Szanowni Koloniści!

okazja nadarza się tylko raz,
 Loty Kolonjalne są odległe tylko o 5 kilometrów od Praça Tiradentes.
Ceny są bardzo niskie. — Ziemia bardzo urodzajna,
 która nadaje się znakomicie pod wszelką uprawę. Z wielką przyjemnością zawieziemy interesantów autem, bez zobowiązania się do zakupu.
 Korzystajcie z tak wielkiej okazji, która zdarza się tylko raz w życiu.
 Przepisy lotów załatwia się natychmiast. Już mamy bardzo mało lotów na sprzedaż.
LAS, KAMPY I MOCZARY.
 Po bliższe informacje prosimy zwracać się do:
Companhia Territorial Bouqueirão Ltd.
 Rua Marechal Deodoro Nr. 26 — Curityba — Paraná.
 lub do AUGUSTO HAUER, Rua Comendador Araújo 861 — Curityba.
 lub do FRANCISCO HAUER e FILHOS — Rua José Bonifácio, 66 — Curityba.

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março
Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

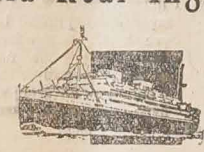
31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile, Kolumb i Korespondent oficjalny Skarbów francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.
 Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
 Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Plock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko-Polski, Paryż
 Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Mala Real Ingleza



ALCANTARA 30-go Czerwca do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

— 0 —
 Do Montevideo i Buenos Aires: Arlanza 3 Lipca

Z Santos do Europy:
 Alcantara 30 Czerwca
 H. Monarch 2 Lipca
 Arlanza 14 »
 H. Chieftain 16 »

Sprzedaje się szalkarty 3-ciej klasy z Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.
 Informacji udziela Agencja:
Cia Marte
 Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

KASZMIRY

Przed zakupem kaszmirów na płaszcze i na ubrania powiniście obejrzeć nasz skład który posiada ogromny wybór materiałów najnowszej mody, a które sprzedajemy po cenie bezkonkurencyjnej

AO MUNDO

das
CASE MIRAS
 Ul. 15 de Novembro 129,
 KURITYBA
 MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPEATOR
 Profesor — Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy Syphillis, drogi moczowe, Dżaternja.
 Klinika dla Pańien.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.
 Konsultorium: Pharmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
 Praça Tiradentes 554.
 Rezydencja Praça Senador Correia 4

DOBRA POSADA

Ważne! Znajdą jako agenci-korektorzy bardzo wygodne zajęcie i za dobrem wynagrodzeniem młodzieńcy i panny w

EMPRESA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA
 Płat się zgóry, lub daje się komisiowo.
 Zgłaszaj się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8 ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej godziny.

MACEDO & Cia.

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości — Wykonują plany i kalkulację.
 Udzielają wszelkich informacji.
Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
 Telefon 869 — Caixa postal 397

Chapelaria Elegante

RUA RIACHUELO 130
 Zawsze nowe fasony kapeluszy dla PAŃ I DLA DZIECI. —
 Własna fabryka sztucznych kwiatów i wianków ślubnych.
 Wykonuje się desenie na materiałach do haftu. —
 Welony ślubne w różnych cenach.

Obyczaje króla Jagiełły

Jak Długosz opisuje wygląd, strój, obyczaje i usposobienie Jagiełły.

Pamiętamy postać Jagiełły, unieśmiertelnioną zwycięstwem Grunwaldu, jak ją opisuje Sienkiewicz w „Kryzyskach”. Raz oglądamy tam Jagiełłę na ucacie, na której przyjmuje postać krzyżackiego, potem znów palmy na króla oczami Zbyszka z Bogdancza przed bitwą grunwaldzką, a wreszcie w słynnej scenie z mieczami, które przysłał królowi Wielki Mistrz.

Przed rozprawą grunwaldzką widział Zbyszko króla, jak szedł jakby pochylony pod brzemieniem strasznej odpowiedzialności, która ciążyła na jego ramionach, jak gdyby pograżony w wielkim smutku. W wojsku mówiono sobie, że król płacze ustawicznie nad tą krwią chrześcijańską, która ma być przelana.

Właśnie mija już pięć wieków od śmierci królewskiej. Jagiełło zamknął oczy w czerwcu 1434 r. Głowem źródłem naszych wiadomości o królu jest kronika Długosza. Długosz szczegółowo opisuje i wielkie czyny Jagiełły i drobne właściwości jego codziennego życia.

WZROSTU BYŁ MIERNEGO..

»Wzrostu był mierneho — mówi kronika Długosza — twardy ślągły, chudej, u brody nieco zwężonej. Głowę miał małą, podługą, prawie całkiem łysą jak to widać nagrobkowi marmurowemu, który popłynął jego oktywa. Oczy czarne i małe, niestatycznego wjeżenia i ciągle biegające. Uszy duże, głos gruby, mowę prędką, kłęb kszafatną lecz szczupłą, szyję długą. Na trudy, zimna, upały, zawięje a kurzawia na podziw był cierpliwy. W ubiorze zewnętrnej postawie skromny. Spać i wczasować się lubił aż do południa, dlatego Mszy sw. rzadko o na-

czaj ten ograniczył do samych świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

WIELKANOC KRÓLEWSKA

»W święta zaś Wielkanocne, które w całym życiu prawie wydardało mu się obchodzić w Kaliszu, ubogim, których tam garęło się wielkie mnóstwo, własną ręką rozdawał po jednym szerokim groszu Praskim z mieszka, który zawsze przy sobie nosił. Corocznie w Wielki Piątek dwunastu osobom w swoim pokoju, w obecności kilku tylko sekretarzy, nogi umywał a potem każdemu z nich dawał po dwanaście groszy, tudzież sukno i płótno na przyodziewek.

W obcowaniu poważny, miał niektóre dziwne zwyczaje: szat, nożów słowolnych i innych naczyń nie pozwalał komu innemu sobie przynosić, krom tego, który miał takową powinność zleconą. Modlitwy gorliwie odprawiał i na klęczkach. W obłecnicach i postanowieniach wierny i ślacczny, sam zmieniać ich nie lubił i panom swoim odwoływać nie dopuszczał, chyba dla ważnej jakiej przyczyny konieczności; a zawsze starał się przyprowadzić je do skutku.

Sprawy ubogich, wdów i sierot, jeśli sam słuchać ich i załatwiać nie mógł, lonym mężom uczciwym polecał do załatwienia.

SKROMNY STRÓJ I SUTE BIEŚLADY.

»Ozdób powierzchnowych i szaf wytwornych nie lubił; chodził zwykle w baranm kożuchu sukniem pokrytym, rzadko brał na siebie strój wykintniejszy, jak płaszcz z szarego aksamitu, bez żadnych ozdób ani złotogłowiu i to tylko na większe uroczystości. W inne dni nosił odzież prostą, żółtawej barwy; nienawidził sabbol, kun, lisów i innych mlekkich a kosztownych futer; przez całe życie używał tylko zwyczaj-

nych baranków nawet w najostrejszej porze zimowej; dlatego dziwili się ludzie największej prostocie połączonej w nim z dumą i wyniosłością. Prosty bowiem w ubiorze, w innych rzeczach nie chciał mieć nie wspólnego z drugimi; przeto nie lubił, ażeby kto tknął się jego szaty, łózka, krzesła, konia, obuski, klelioha i innych podobnych rzeczy, których on używał.

W biesiadach rokosznych nie tylko hojnie ale zbytkująco, tak, iż w dni świąteczne i uroczyste, albo kiedy znacniejszych podejmował gości, po sto potraw na stole, zwyczajnie zaś po trzydzieści, czterdzieści i pięćdziesiąt zasiałwał; dla wszystkich bowiem bywał wylany.

GDODNE WRÓBLE A SAMO CHODY.

W dziennikach angielskich coraz częściej ukazują się skargi właścicieli ogródków, jakie znaleźć można niemal przed każdym domem na przedmieściach miast angielskich, na szkody, wyrządzone im przez wróble.

Jeden starzy się, że wróble poniszczyły mu zupełnie świeżo rozwinięte krokusy, inny donosi, że taki sam los spotkał piękną odmianę jego plerwinosków, a wielu jeszcze innych — że wróble rozgzebują grzędę u ogródkach i chętnie pożerają nasiona kwiatów, wobec czego zmuszeni są grzędę i kwiaty osłaniać siatkami.

Słowem, wróble stały się prawdziwym utrapieniem miłośników kwiatów.

Potwierdza to w zupełności jeden z ogrodników, oświadcza, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu, licaba wróbbi, nawiedzających jego ogrody, wzrosła do tego stopnia, że stała się istotnie prawdziwą plagą. Jednocześnie ogrodnik ten wyjaśnia przyczynę tego zjawiska.

Oto dawniej, gdy na wszystkich drogach i ulicach miejskich krążyły wciąż wozy i powozy konne, wróble znajdowały łatwo zimną i na wiosnę pożywienie dla siebie w nawozie końskim. Dzisiaj natomiast, gdy koń stał się rzadkością na ulicach i drogach angielskich wobec rozpowszechnienia się samochodów, głodne wróble szukają gdzie mogą pożywienia i urządzają prawdziwe najazdy na ogrody boć rzadko kto zaspokoili ich głód ziarnem, lub okruszynami ze stołu.

Wesoły kącik

SPRYCIARZ.
 Kapral: — Żołnierz Smykało, cobyscie zrobili stojąc na warcie, gdyby przechodził porucznik.
 Żołnierz: — Sprezentowałbym broń, panie kapralu.
 Kapral: — Fajnot A cobyscie zrobili, gdyby w nocy przeobdziała koło waszupa wstawionych?
 Żołnierz: — Sprezentowałbym broń, panie kapralu.
 Kapral: — A to poco, otermo jedna?
 Żołnierz: — Bo w tej kupie, mógłby być także porucznik.
MA ŚŁUSZNOŚĆ.
 Pomędzy koniem a osłem idzie spór o to, kto lepszy — przytem koń chlubi się swoim szlachetnym rodem.
 — Ei! — odpowiada mu osłol — na nic twoja pycha, was konie, niedługo zniszczą samochody, ale osłowo zawsze zostanie dość na świecie.
TEŻ RACJA.
 — Tak mi strzyka w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.
 — Hm.. to objaw wieku, przypuszczam.
 — Głupstwo! Wszak prawa noga ma tyleż lat co i lewa, a nie boli wcale.